

Uranowe Uszy

(czyli o poskromieniu energii jądrowej oraz o wiedzy i ignorancji)

Żył raz pewien inżynier Kosmogonik, który rozjaśniał gwiazdy, żeby pokonać ciemność.[...] Skręcił [...] wir wielki, a gdy ten ruszył, Kosmogonik sięgnął po swoje promienie. Miał ich trzy: czerwony, fioletowy i niewidzialny. [...] chwycił płomień i urabiał z nich planety. Pierwszą stworzył gazową, drugą węglową, a na trzeciej już mu tylko najcięższe metale zostały, wyszła więc z tego kula aktynowców. [...]

A na planecie tej, Aktynurii, powstało wielkie państwo Palatynidów. [...] władca ich, Architor, nie znał miary w okrucieństwie [...] wszędzie miał szpiegów, taki był podejrzliwy, i nękał też poddanych swoją chciwością. [...] Okrutny Architor kazał do kotłów, w których topiło się pallad z platyną, wrzucać bryły uranu [...]. Każdy Palatynida musiał przybyć do pałacu królewskiego, gdzie [...] zakładano (mu) naramienniki i szyszak, [...] przyłbicę i hełm, a wszystko samoświecące [...] z blachy uranowej [...]. Odtąd nie mogli Palatynidzi gromadzić się [...], bo gdy zbiegowisko stawało się zbyt tłoczne, wybuchało. Musieli pędzić żywot samotnie, [...], w trwodze przed reakcją łańcuchową.

[...] nadszedł już czas i wrócił do nich Kosmogonik, twórca trzech planet.

[...] rzekł sobie: - Tak nie może być!

[...] udał się w najbliższe góry Aktynurii i szukał [...] kryształów kadmu, a kiedy je znalazł, na blachę je rozpląszczał. Wykroił z blachy kadmowej nauszники [...], Pallatynidzi zaś, [...] zdziwieni nakładali je zaraz, bo była zima. [...]

Nocą pojawiał się wśród nich Kosmogonik i przecikiem rozżarzoną (pisał w powietrzu):

- Możecie się już zbliżyć bezpiecznie, kadm was przed zgubą uranową ochroni.

Oni jednak [...] nie ufali jego radom.

Objuczony dukatami uranowymi [...] Kosmogonik [...] pokazał Palatynidom taki dziw: rzucał dukaty z dala od siebie, jeden na drugi, że uczynił z nich dzwoniący stos, a kiedy dorzucił jeszcze jeden dukat nad miarę, powietrze zadrżało, z dukatów strzeliła jasność i obróciły się w kulę białego płomienia [...] tylko krater został, wytopiony w skale.

Potem drugi raz ją rzucał [...] dukaty z wora, ale [...] co dukat rzucił, to go z wierzchu przykrył płytką kadmową, i choć powstał stos [...] większy niż poprzednio, nic się nie stało. Uwierzyli mu wtedy Palatynidzi.

[...] Rozdał Kosmogonik poddanym królewskim uranowe dukaty i nimi kazał splancać daninę. Tak też uczynili.

[...] Jakby pierścień księżyców spadł i opasał koliskiem widnokreśli, nagle światłość wybuchła straszliwa, bo stos uranowych dukatów w skarbcu królewskim nazbyt już urósł i wszczęła się reakcja łańcuchowa. [...] Eksplozja rozerwała pałac i cielsko metalowe Architora. [...]

Na Aktynurii zapanowała radość, [...] a Kosmogonik [...] odszedł, by gwiazdy zapalać.

Wybór fragmentów: G. Karwasz

Komentarz: K. Przegiętka (kliknij tytuł bajki, żeby wyświetlić)

Opracowanie www: K.Służewski

Informacja o konkursie

